

TEMAT NA MARZEC 2024 – PODJĄĆ DECYZJĘ

Ewangelia św. Łukasza uczy nas rozpoznawania działania Bożego pośród wielu sytuacji w naszym życiu, a szczególnie tych, które nie bardzo rozumiemy. Nie wystarczy czytać Pismo Święte, rozwinać swoją wiedzę o Panu Bogu i pozostać na poziomie rozumowania umysłowego. Rozwój wiary domaga się od nas przyjęcia Słowa Bożego całym sercem i pełnego zaangażowania w życie Ewangelią. Św. Łukasz uświadamia nam prawdę, że odnaleźć Boga i doświadczyć Jego obecności i mocy można tylko wtedy, gdy pozwolimy by Pan nas doświadczał i zaakceptujemy drogę życia, którą On nas prowadzi. W przeciwnym razie Jezus pozostanie kimś nierealnym, zamkniętym na kartach Ewangelii, bez osobistego doświadczenia Jego bliskości i Miłości w codziennym życiu. Każdy, kto pragnie rozwijać się duchowo musi doświadczyć tego przełomu, albo zaangażujemy się i radykalnie pójdziemy za Jezusem, albo pozostaniemy na poziomie pozorów wiary i "wykonywania" czynności religijnych.

Gdy dopełniły się dni Jego wzięcia z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem i wysłał przed sobą posłańców Łk 9,51-52a

Używając języka biblijnego, autor pragnie zwrócić naszą uwagę na fakt, iż właśnie dokonuje się wypełnienie Bożego planu zbawienia. Droga Jezusa "do góry" prowadzi, przez życie, mękę, śmierć, pogrzeb, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Droga ucznia prowadzi również "do góry" przez te wszystkie etapy z Jezusem. Uczeń nie może pominąć żadnego z nich. Jezus postanowił udać się do Jerozolimy. Jest to jedno z najtrudniejszych zdań do przetłumaczenia w Nowym Testamencie. Teologowie zgadzają się z opinią, że żadne tłumaczenie nie oddaje dobrze jego sensu. *Kardynał Martini tłumaczy: "Uczynił twardym Swoje oblicze, żeby wyruszyć do Jerozolimy"*. Jak zrozumieć takie wyrażenie Ewangelisty? Używa on obrazu charakterystycznego dla człowieka wschodu, oznajmiając nam, że Jezus w tym momencie podejmuje decyzję bardzo odważną, wręcz heroiczną i niezwykle bolesną. Musi pokonać ludzki opór i lęk, jednocześnie decyzja ta jest zdecydowana ostateczna i nieodwołalna. Czytelnika ma zaciekawić fakt: "jaka to decyzja?". Przecież wcześniej również podróżował do Jerozolimy, jednak obecna podróż prowadzi do wniebowstąpienia. Zrozumieć tę podróż można jedynie w kontekście ostatecznego uwielbienia, ale prowadzi ona przez odrzucenie, mękę i śmierć. Św. Łukasz kończy to zdanie stwierdzeniem w dosłownym tłumaczeniu: "*wysłał posłańców przed obliczem*". To nowe posłanie ma inną jakość, teraz i uczniowie muszą iść przez odrzucenie i krzyż, tak jak ich Mistrz. Ta nowa droga wymaga od ucznia głębszego zaangażowania, jest bardziej wymagająca. Powstaje pytanie na czym będzie polegała misja uczniów?

Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt Łk 9,52b

Chodzi tu o jeden nocleg, gdyż są w drodze, Jezus posyła ich do miasteczka samarytańskiego. Mają świadomość, że środowisko to jest nieprzyjazne Żydom, oni mają świadomość faktu, że mogą być źle przyjęci. Już wcześniej przeżyli taką sytuację, kiedy Jezusa wyproszono z kraju Gergezeńczyków. Odrzucenie przez Samarytan, którymi Żydzi pogardzali, było bardzo upokarzające. Mają jednak

świadomość, że Jezus celowo wybiera tę drogę, przecież mógłby wybrać łatwiejszą, szybszą, która prowadziła wzdłuż Jordanu. Ewangelista podkreśla, że Jezus wysyła uczniów wszędzie, niezależnie od nastawienia czy przekonań do Niego. Uczeń krocący przed obliczem Jezusa musi wyzbyć się uprzedzeń i lęków i mieć świadomość, że głosząc Ewangelię dzieli los Jezusa. Ewangelia informuje o tym w jednym zdaniu: ***Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem 9,53***

Nie jest ważne, że to ten Jezus, który wielu uzdrowił, On zmierza do Jerozolimy, więc wyłamuje się z przyjętych ogólnie zasad, a zasad obowiązujących w środowisku trzeba się ich trzymać, nie wolno się wychylać, gdyż można ponieść konsekwencje wykluczenia. W tym momencie autor tekstu skupia uwagę czytającego tekst na reakcji dwóch uczniów: ***Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: Panie czy chcesz byśmy powiedzieli: "Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?" 9,54***

Przecież otrzymali moc i władzę, którą chcą zniszczyć tę wioskę w imię Jezusa. Nie potrafią pogodzić się z odrzuceniem jakiegoś doświadczyli. Jakże trudno przyjąć przeciwności, których doświadczają, trudno zaakceptować drogę krzyża. Jednak pytają Pana, chociaż z trudem, zaczynają rozumieć jak ważne jest rozeznawanie woli Jezusa, ale Jego reakcja jest inna: ***Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich 9,55***

Św. Łukasz pisze, że Jezus się odwrócił, to ważne, Pan idzie zawsze przed uczniami. A oni nie powinni Go wyprzedzać, nie narzucać Mu swoich oczekiwań i swoich wizji zbawienia świata. Jakże zdecydowana jest reakcja Nauczyciela. Taka jak w czasie burzy na jeziorze. Użyte to określenie (epetimesen autois) stosowane zwykle przy opisie wyrzucania złego ducha, świadczy, że przemoc jest szatańską pokusą. Ewangelia, którą Jezus głosi jest przecież orędziem miłosierdzia i czasem łaski od Pana. Jest to początek nowej drogi ucznia, która domaga się wewnętrznej wolności od niechęci, oporów i odrzucenia, którego może doświadczyć.

I udali się do innego miasteczka 9,56

Autor nie podaje do jakiego miasteczka i jaką drogą poszli, najważniejszy fakt jest taki, że podróżują z Jezusem, ciągle w drodze do Jerozolimy. Cel jest jasno wyznaczony. Ewangelista prowadzi nas dalej. Jeśli chcesz podążać z Jezusem trzeba porzucić własne poczucie bezpieczeństwa, stworzone przez siebie. Oddalić własne wizje przyszłości i emocje, które nie pozwalają zrozumieć wymagań Nauczyciela. Dalej Ewangelista zadaje każdemu uczniowi jakby trzy pytania w formie przypowieści.

A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: "Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz!" Jezus odpowiedział: "Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by mógł głowę położyć". 9,57-59

Te słowa nawiązują do bolesnego odrzucenia w samarytańskiej wiosce, nawet na jedną noc nie znalazło się miejsce. Uczniowie dzielą przecież los Jezusa, a deklaracja pójścia za Nim musi być świadomym dzieleniem Jego losu. W szkole rabinistycznej uczeń wsłuchiwał się w mistrza, a ten ze swej strony gwarantował stabilność miejsca. Jezus natomiast nie gwarantuje ludzkiej protekcji, ale nawet wzgardę z powodu przynależności do Niego. Uczeń, jeśli pójdzie za Jezusem, w Jerozolimie zrozumie, co oznaczają słowa, że nie ma gdzie głowy położyć. Jego domem jest niebo i tam razem z uczniami pragnie być. Powstaje tu pytanie: ile potrafisz "stracić dla Jezusa", ile z twojego życia ofiarujesz Panu, aby zyskać niebo? Jak odpowiadasz na sytuacje

krzyża?

Św. Łukasz kontynuuje, przytaczając drugą przypowieść. ***Do innego rzekł: "Pójdź za Mną!" Ten zaś odpowiedział: "Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca!" Odparł mu: "Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głosź królestwo Boże!" 9,59***

Tym razem to Pan przejmuje inicjatywę, zaprasza do towarzyszenia i zażyłości. Uczeń zanim pójdzie chce pochować ojca, spełnić obowiązek ważniejszy dla Żydów niż spełnianie religijnych obowiązków, czy studiowanie Prawa. Jezus stosuje tu metaforę czyli wyolbrzymienie sytuacji w celu pokazania i zrozumienia sedna sprawy. Uczeń chce najpierw wykonać obowiązek, a Jezus uświadamia, że najważniejsze jest głoszenie królestwa Bożego, pierwszy jest zawsze Bóg, a potem dopiero obowiązki wobec ludzi. Bóg jest kochający, Jego troska jest większa niż ludzka. Nauczyciel nie przekreśla więzi z ludźmi, lecz podkreśla, że cokolwiek przesłania Boga, tak naprawdę nie daje życia w pełni. Uczeń musi jasno sobie odpowiedzieć na to pytanie: " Czy Jezus jest zawsze na pierwszym miejscu w moim życiu?" Nie można Panu Bogu służyć połowicznie.

Trzecia przypowieść nawiązuje do drugiej: ***Jeszcze inny rzekł: " Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu!" Jezus mu odpowiedział: Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego" 9,61-62***

Rozmowę inicjuje człowiek, którego imienia nie znamy, zwraca się do Jezusa tytułem Panie, czyli uznaje Jego pierwszeństwo i autorytet. Jednak dalsza część rozmowy tego nie potwierdza, słowo „najpierw” zaprzecza temu pierwszeństwu. Oglądanie się w przeszłość może człowieka uczynić niezdolnym do podążania z Jezusem.

Nasza droga „do Jerozolimy” prowadzi przez każdy dzień życia, św. Łukasz zwraca uwagę na to, że uczeń powinien trwać przed obliczem Pana i z tego spotkania ma wynikać świadectwo wiary. Czy jestem gotowy odpowiedzieć Jezusowi pozytywnie?